

# Na postoju

(Dokończenie ze strony 9)

## Pisałem do Obywatela N.

Ty myślałbyś, że z Paryża teraz do Ciebie piszę  
Tą przepłynionego Sekwaną, która co noc  
Samobójstwo lub zbrodnię falami swymi  
W płachty chłodne otula przy drącym blasku gazu.”

C.K. Norwid: „List do Bronisława Z.”

I

...na wiatr nie szczekam, dobry pies, między stolikami grzecznie  
o jedną kartkę papieru skomlę, by do Obywatela N. list napisać:  
pieśń Ci gołębiem posyłam, poeto! pytasz o słycać?

Sto marek zarobiłem na czarno na dachu fabrycznej hali...

– Herr Ober, einen Kugelschreiber und Bier, auf Kredit schreiben!  
Z Niemiec do Ciebie piszę, gdzie książki palili, a Tobie wydali poezye!

II

...ty wiesz co to samotność! właśnie, pusta knajpa nocą,  
obruchy wiszą na stołach jak halki, tylko nogi z drewna;  
sto marek, po marce za nogę, a ile Tobie płacili za wiersze?

Stoją nogi stołowe szeregami; chciałyby może pójść marszem,  
ale ja szmatą mokra między nogi po moje marki sięgam  
i ją tylko widzę tej nocy w mokra wpatrzony podłogę...

III

– Ewa, taka jedna z Polski, skoczyła z dachu, odeszła na zawsze,  
a ja mam znów sto marek, za toalety ekstra; „pieniądze leżą na ziemi”,  
no tutaj przynajmniej na ścianach polskie znajome fraszki...

Wieczorem siedziałem długo, długo nie mogłem zasnąć,  
pisałem list; nie, nie do Ciebie, do poety, który był tutaj obcy  
i zasnąłem nad nieskończonym listem do Obywatela bez Polski...

## Ten sam ciągle ból

„szczęście, widzisz, mój drogi... jest – i Ojczyzna – i Ludzkość,  
(...)  
...jest potęga istna sztuki  
– – Żywej wtedy, gdy bliskie umie idealnym znamienować.

C.K. Norwid, z „Listu do Bronisława Z.”

I

...powracającym ciągle snom daremnie chcę umykać z drogi,  
wybrałem ziemię właśnie tą zgoniony mego cienia kształtem,  
lecz dziś, gdy Ciebie ujrzyć chcę, mój cień na wskroś Twój obraz zmącił.

Trzeba mi było, abym czas na brzegi dwa rozrzucił,  
bym odszedł na ten obcy brzeg, gdzie wiatr ugładził wrogie skały,  
bym poczuł żal i pojął ból, że własny był, nic to, że żrący.

II

...więc czego szukam, skoro wiem, że słowa kłamią, że przewrotne  
– poezji szukam, nie rymów gładkich, prawd przekornych;  
odszukaj ją, tę daję Ci, mą wiatrem potargana duszę.

Pisze do Ciebie list – czy wiersz? – słowami zamkniętymi w zeszyt,  
tak pragnę byś akurat dziś wyszła na tamten rzeki brzeg,  
spojrzała nocą w rzeki nurt, nawet gdy nigdy już nie wrócę.

III

...czuje ten ból, co syn nasz czół, bity pałami za zniewagę  
znieważających wolną myśl, na Twoim brzegu, w naszym kraju;

lecz kocham Cię, i kocham kraj, i pamięć tę bolącą, złą.

Ciągle ten sam znajomy ból, angiograficznie rozpoznany;  
ty jesteś snem, bolesnym snem i ja Cię nie oswoję,  
lecz jeśli dziś wyjdiesz na brzeg, zostanę z Tobą, aż po dno.

## Z doliny Jury Szwabskiej

Nie pytający się o miasto, któremu z chmur bije godziny.  
Wiek tu który? Który rok? Niedola która?  
Tacyt stary mógłby z mężami tymi rozmawiać,  
Nauczając się, jak nauczać niefortunnym — rzeczy morału.

C.K. Norwid, z „Listu do Bronisława Z.”

I

...tutaj wysiadłem zdrożony, z tej doliny nie jadą pociągi dalej;  
pod Żółtą Skałą feniks uwił gniazdo; albo Mörrike, o którym słyszałem –  
coś mnie tutaj ciągnęło, coś mnie zatrzymało.

Byłem wtedy myślami przy cieniach poetów palonych onegdaj w tym kraju,

a teraz o Tobie myślę i o tym ptaku z popiołów zrodzonym –  
a więc z posianych popiołów nie wyrasta ogień...

II

...znalazłem miejsce dla nas przy stromej uliczce, nawet bardzo ładne;  
jakiś pies szczerkał na mnie zajadle, gdy spotkał mnie tutaj raz pierwszy,  
ale teraz podnosi przyjaźnie nogę i sika na moje dziurawe buty.

Jestem przy czytaniu wiersza polskiego poety (podobno wygnany);  
siedzi teraz (w tym wierszu) w niemieckiej kawiarni struty i boleje,  
że przyszło mu u wrogów siedzieć na chlebie żebranym...

III

...nocą wiatr przeszedł nad doliną; śniłem poszarpane obrazy,  
poszarpane, niespokojne – znów mówi się o wojnie,  
jakby chodziło o trzask bata nad niesforna psiarnią.

Wiatrołomy powalone w śniegu, zerwany most nie łączy brzegów;  
rozszły się znów obce – sam wrócę tu na wiosnę,  
jakby chodziło tylko o to, bym myślał Cię przygarnął...



Rys. Barbara Medajska